

40 tys. zł dla pracownika z umową śmieciową

25 kwietnia 2013

Przed gdańskim sądem rejonowym zakończył się proces o ustalenie istnienia stosunku pracy i zapłatę wynagrodzenia, który pomorski związek zawodowy OPZZ Konfederacja Pracy wytoczył jednej z największych firm ochroniarskich w Polsce – DGP Dozorbud Grupa Polska sp. z o.o. z Legnicy.

Sąd pracy przyznał panu Czesławowi ponad 40 tysięcy złotych zaległego wynagrodzenia z nadgodzinami oraz ekwiwalent za urlop, na którym pracownik nigdy nie był. Zanim jednak możliwe było orzeczenie zapłaty tej sumy, sąd ustalił, że pan Czesław był pracownikiem, a nie zleceniobiorcą.

W ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia Anita Niemyjska-Wakieć uznała, że rodzaj wykonywanej pracy wskazywał, że pan Czesław świadczył pracę w czasie i miejscu wyznaczonym przez pracodawcę oraz pod jego kierownictwem. W takiej sytuacji, podpisanie umowy zlecenia nie rodzi skutków prawnych, bo wobec takich osób automatycznie stosuje się przepisy prawa pracy, a nie kodeksu cywilnego.

Pan Czesław przez trzy lata pracował przy dozorowaniu obiektów Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego w Gdańsku. Jako osobie pełnosprawnej, Dozorbud odmówił mu umowy o pracę. Te dostawały tylko osoby z orzeczoną niepełnosprawnością, których stanowiska były dofinansowane przez PFRON. Pan Czesław pracował na zleceniu, ze stawką poniżej płacy minimalnej. Żeby zarobić 1500 zł brutto, często musiał pracować po 240 godzin miesięcznie (norma etatowa to najczęściej 168 godzin). Dzisiaj pan Czesław jest na emeryturze.

Z wyroku zadowolony jest pełnomocnik pana Czesława, Grzegorz Ilnicki z pomorskiej Konfederacji Pracy. Jego zdaniem uprawomocnienie się wyroku otworzy drogę do kolejnych

roszczeń, odprawy i odszkodowania za dyskryminację w zatrudnieniu. „Myślimy o pozwaniu tego pracodawcy o kolejne 20 tysięcy złotych, liczymy że egzekucja tego wyroku nie będzie trudna, bo pozwany to duża firma. Duża i zbudowana na skrajnym wyzysku pracowników” – mówił po ogłoszeniu wyroku Ilnicki.

Wynagrodzenie, które uzyskać ma pan Czesław jest jednym z najwyższych, które sąd pracy zasądził na rzecz osoby, która pracowała z tzw. umową śmieciową.

Proces trwał ponad dwa lata.

Autor: Krzysztof Kobrzak

Źródło: [Lewica](#)